

Andrzej Czajowski*

**O pojęciu kultury politycznej. Uwagi
na marginesie książki Karola B. Janowskiego
*Kultura polityczna Polaków...
Pomiędzy integracją a konfliktem***

**On notion of political culture.
Notes on the margin of the book by Karol B. Janowski,
*Political culture of Poles... Between integration and conflict***

Słowa kluczowe: kultura polityczna, uprawianie polityki, polityka

Keywords: political culture, making politics, policy

Abstrakt: *Przyłączam się do tych, którzy twierdzą, że kategoria kultury politycznej w nauce jest myląca i bezużyteczna, a jej wyodrębnianie w celach badawczych bezcelowe¹. Pomijam historię pojęcia kultury politycznej, nie rozprawiam się z jej definicjami, nie odnoszę się*

* ORCID ID: <http://orcid.org/0000-0001-7464-6259>, prof. dr hab. nauk społecznych, profesor emerytowany Uniwersytetu Wrocławskiego. E-mail: andrzej.czajowski@uw.edu.pl

¹ Poglądy podważające przydatność pojęcia „kultura polityczna” były formułowane od dawna. Ryszard Stemplowski napisał, że „krytyczny przegląd stanowisk – stan na 2000 rok – daje Ronald Formisano, cytując m.in. *The Blackwell Dictionary of Twentieth-Century Thought*, w którym badania nad kulturą polityczną zostały określone jako ‘degenerative research program – unproductive, unclear, and tautological’”. Dodał, że „nie brak także zastrzeżeń wyrażonych całkiem niedawno przez Alana Knighta”, co przypomina „wcześniejszą o ponad trzydzieści lat opinię Kazimierza Opałka, który kwestionował przydatność pojęcia ‘kultura polityczna’ jako wieloznacznego”. Tutaj akurat jestem zdania, że sama wieloznaczność pojęć nie powinna być powodem ich dyskwalifikacji. R. Stemplowski – jak i paru innych badaczy krytycznie usposobionych wobec pojęcia kultury politycznej – uważa mimo to, że „już sama liczba publikacji poświęconych kulturze politycznej, nadal rosnąca, sygnalizuje coś więcej niż tylko istnienie debaty, sugeruje przydatność tego pojęcia” i daje się mu ponieść. R. Stemplowski, *O różnych definicjach kultury politycznej i o jednym projekcie jej badania*, https://ruj.uj.edu.pl/xmlui/bitstream/handle/item/80037/stemplowski_o_roznych_definicjach_kultury_politycznej_2010.odt?sequence=2&isAllowed=y (24.07.2022).

do jej klasyfikacji, nie wdaję się w rozważania, co z tak lub inaczej rozumianej kultury należy do kultury politycznej. Skupiam się na wykazaniu, że „kultura polityczna” jest niczym innym, jak polityką, bądź wybranymi elementami (zjawiskami) o ugruntowanych nazwach, które politykę współtworzą.

Abstract: *I join those who claim that the category of political culture in science is confusing and useless, and that its isolation for research purposes is pointless². I omit the history of the notion of political culture, I do not deal with its definitions, I do not refer to the classification, I do not consider what should be adapted to political culture from one or another understood culture in a general sense. My focus is on showing that what is called “political culture” is essentially nothing other than politics, policy, polity or the selected elements that contribute it.*

Wprowadzenie

Treść książki Karola B. Janowskiego nie wywołuje u mnie potrzeby odniesienia się do przedstawionych w niej punktów widzenia, poglądów i stanowisk autora wobec poruszonych przez niego kwestii. Jest zbiorem piętnastu tekstów spośród artykułów i studiów opublikowanych w czasopiśmie naukowych i pracach zbiorowych w latach 1995–2015. Nie są one poukładane chronologicznie. Zostały rozmieszczone według kryterium problemowego w czterech rozdziałach. Trzy pierwsze zatytułowane są: *Mapa refleksji*, *Polityka w praktyce*, *Dylematy europejskich przewartościowań*. Czwarty – *W dyskursie naukowym* – jest ufundowany, jak pisze autor, „na greckim pojęciu *kritokós* wobec rezultatów aktywności środowiska naukowego, dla którego polityka jest głównym przedmiotem refleksji”. Ten fragment pomijam w moich uwagach. Całość poprzedza

² Views which question the usefulness of the term “political culture” have been formulated for a long time. Ryszard Stemplowski wrote that “a critical review of positions – as of 2000 – is given by Ronald Formisano, quoting inter alia *The Blackwell Dictionary of Twentieth-Century Thought*, in which research into political culture is referred to as the ‘degenerative research program – unproductive, unclear, and tautological’”. He added that “there are also reservations expressed quite recently by Alan Knight”, which reminds “the opinion of Kazimierz Opalek, a good thirty years earlier, who questioned the usefulness of the term ‘political culture’ as ambiguous”. Here, I am of the opinion that the very ambiguity of the concepts should not be a reason for their disqualification. Stemplowski himself – as well as several other researchers critically disposed towards the concept of political culture – believes that “the sheer number of publications devoted to political culture, still growing, signals something more than just the existence of a debate, suggests the usefulness of this concept” and gets carried away by it.

część teoretyczno-metodologiczna zatytułowana *Podstawowe pojęcia oraz ich znaczenie i użyteczność*. Autor odnosi się w niej do kategorii „kultura polityczna”, przyjmując stosowną koncepcję w celu uzasadnienia zawartości swojego opracowania. K.B. Janowski, zamieszczając w książce artykuły z okresu 20 lat, częściowo pousuwał z nich to, co się powtarzało. Ich treść pozostała nienaruszona, nie ma tam odwołań do późniejszej literatury naukowej poświęconej wcześniejszym zainteresowaniom autora. Książka stanowi zatem wypisy z jego twórczości.

To, natomiast, co skłania mnie na jej kanwie do zabrania głosu w dyskusji naukowej, odnosi się do tytułu dzieła. Nasuwa się bowiem wątpliwość, czy mówi ono rzeczywiście o czymś, co zwykle się nazywa kulturą polityczną – tak czy inaczej pojmowaną – czy po prostu o polityce, też różnie rozumianej? Dlaczego autor nie zatytułował zbioru starych tekstów „Polityka w Polsce... Pomiędzy integracją a konfliktem”? Były one w swoim czasie głosem K.B. Janowskiego w dyskursie na temat tego, co i jak działo się w polskiej polityce po zmianie ustrojowej na przełomie lat 1989/1990. Zawarte w nich przemyślenia dotyczą: przewartościowań w ocenie międzywojennej i powojennej historii Polski, kondycji inteligencji w życiu publicznym, pozycji Kościoła Katolickiego, lewicy i „Solidarności” na scenie politycznej, odradzającego się konserwatyzmu, współistnienia elementów konfliktu oraz integracji w procesie politycznym, demokratyzacji w Polsce, roli masmediów z łpówkarską aferą Lwa Rywina w tle, stylów sprawowania urzędu prezydenta przez Wojciecha Jaruzelskiego, Lecha Wałęsę, Aleksandra Kwaśniewskiego i Lecha Kaczyńskiego, zmiany priorytetów w polityce zagranicznej.

Zakresy pojęć „polityka” i „kultura polityczna”: trzy wizje

Czy K.B. Janowski zaoponowałby mojemu twierdzeniu, że kulturę polityczną utożsamiał z polityką? Myślę, że tak, mimo iż przyjął, że kultura polityczna jest czymś, co „obejmuje wszelkie przejawy politycznej aktywności ludzkiej”³. Tym czymś zaś są „...materialne i niematerialne wytwory działań ludzkich, w tym systemy wartości i wzory zachowań, których jądrem jest polityka, w tym osobliwie władza, zdobycie, utrzymanie i jej wykorzystanie”⁴. Inaczej mówiąc, w kulturze politycznej są

³ K.B. Janowski, *Kultura polityczna Polaków... Pomiędzy integracją a konfliktem*, Warszawa 2020, s. 31.

⁴ Tamże.

zawarte (bo tak należy interpretować słowo „obejmuje”), jakieś niewymienione wytwory ludzkich działań, w tym wartości i wzory zachowań, polityka, która jest jądrem wytworów, a w jądrze tym (oprócz jeszcze czegoś?) – „osobliwie” władza, zdobycie, utrzymanie i jej wykorzystanie.

Czy w tym zawiera się myśl, że na kulturę polityczną składają się zjawiska pozapolityczne oraz polityka, będąca ich wytworem i jądrem zarazem? Chyba nie, ze względu na cytowany już zwrot, że kultura polityczna „obejmuje wszelkie przejawy politycznej aktywności ludzkiej”. Wydaje się to znaczyć, że K.B. Janowski w ramach kultury politycznej, w jej polu, umieszcza jakieś zjawiska polityczne, które wyłącza z siebie znanego powodu z polityki. Inaczej nie mogę tego wyjaśnić, ale jeśli tak jest, być może rozróżnia on politykę *sensu stricto* i *sensu largo*. Wtedy kultura polityczna jest tożsama z polityką *sensu largo*, a polityka *sensu stricto* jest jądrem kultury politycznej.

Ta interpretacja wydaje się znajdować potwierdzenie w poglądzie K. Janowskiego wyrażonym parę stron dalej. Sprowadził on tam kulturę polityczną „do ogółu postaw, wartości i wzorów zachowań (...) odzwierciedlanych w realnej polityce poprzez styl jej uprawiania i formy w niej uczestnictwa”⁵. To zaś znaczy, że obok realnej (rzeczywistej) polityki jest jeszcze jakaś inna polityka – powiedzmy: polityka potencjalna, tożsama w tym wypadku z kulturą polityczną. Wiadomo, że postawy, wartości i wzory zachowań odzwierciedlają się w zachowaniach w różnym zakresie, z różnym natężeniem, że deklarowana i manifestowana gotowość do jakichś działań częstokroć w te działania nie przeradza się. Zatem tylko część kultury politycznej odzwierciedla się w „realnej polityce”. I tylko ta część wydaje się interesować K.B. Janowskiego w zbiorze jego artykułów. Nie ukazuje jej jednak bezpośrednio. Każe się domyślać czytelnikowi postaw, wartości i wzorów zachowań Polaków na podstawie tego, co dzieje się w opisywanej, komentowanej, ocenianej przez niego „realnej polityce”. Siłą rzeczy utożsamia kulturę polityczną z polityką⁶.

⁵ Tamże, s. 34.

⁶ Czterdzieści lat temu, na podstawie analizy opracowań na temat kultury politycznej, wyodrębniono trzy podstawowe jej ujęcia: a) krzyżowanie zakresów pojęciowych kultury i polityki, b) wyodrębnianie kultury politycznej z globalnie rozumianej kultury, c) wylczanie elementów składowych kultury politycznej w oderwaniu od problematyki kultury (A. Opałek-Orzechowska, A. Korybski, *Kultura polityczna a przedmiot nauki o polityce*, «Studia Nauk Politycznych» 1981, nr 1, s. 107–108. Zob. M. Chmaj, M. Żmigrodzki, *Wprowadzenie do teorii polityki*, Lublin 1998, s. 99). W niniejszym tekście dotykam głównie relacji zakresów nazw „kultura polityczna” i „polityka”.

W przeciwieństwie do K.B. Janowskiego – który politykę bierze za wytwór i jednocześnie część kultury politycznej – Jan Garlicki wydaje się widzieć to na odwrót, uznając, że kultura polityczna jest częścią polityki. Dał temu wyraz pisząc, że „jest to sfera subiektywna polityki”⁷. Zdefiniował ją jako „całokształt orientacji społeczeństwa, grupy społecznej, jednostek wobec polityki”, co nazwał „wewnętrznymi przekonaniem”. Dalej stwierdził, że wewnętrzne przekonania znajdują wyraz „w zachowaniach konkretnych i werbalnych”, co z kolei określił mianem „składnika behawioralnego kultury politycznej”⁸. Dokonując odpowiedniego skrótu definicji zaproponowanej przez J. Garlickiego można przyjąć, że według niego polityka składa się z kultury politycznej i przynajmniej z instytucji politycznych oraz wydarzeń politycznych⁹. O ile więc K.B. Janowski uważa, że polityka jest jądrem kultury politycznej, o tyle J. Garlicki twierdzi, że kultura polityczna jest jądrem polityki. Inaczej mówiąc, u K.B. Janowskiego kultura polityczna jest zakresowo szersza w stosunku do polityki, a u J. Garlickiego – węższa.

Zastanówmy się z kolei, co wynika ze stanowiska wyrażonego czterdzieści lat temu przez Artura Bodnara i Janusza Stefanowicza. Wydaje się, że definiując kulturę polityczną wyrzucili z niej politykę, że w ich koncepcji kultura polityczna i polityka nie zachodzą na siebie, że ani polityka nie stanowi elementu kultury politycznej, ani kultura polityczna elementu polityki. Przyjęli, że kultura polityczna jest jednym z typów kultury i „odnosi się ona do życia publicznego, a mówiąc ściślej do uczestnictwa takich czy innych grup ludności w rządzeniu, we władzy”¹⁰ (czyli do polityki). Następnie dodali: „Wszystko więc co dotyczy sposobu funkcjonowania władzy i wartości, którym ta władza winna służyć, stanowi materię kultury politycznej”. To „wszystko” zaś stanowią: a) insty-

⁷ J. Garlicki, *Kultura polityczna – komponenty i typologie*, [w:] J. Garlicki, A. Noga-Bogomilski, *Kultura polityczna w społeczeństwie demokratycznym*, Warszawa 2004, s. 44.

⁸ Tamże.

⁹ J. Garlicki podziela pogląd, choć nie zawsze przedstawiony *expressis verbis* – jak napisał – że w zakres pojęcia „kultura polityczna” wchodzi (m.in.) „oceny funkcjonowania instytucji politycznych i oceny wydarzeń politycznych” (tamże). Jeśli zatem instytucji i wydarzeń politycznych nie traktuje jako części kultury politycznej, można sądzić, że zalicza je do polityki szerszej pojętej. Zagadkowy jest natomiast rysunek zatytułowany przez niego „komponenty kultury politycznej i ich otoczenie” (tamże, s. 49). W ramach otoczenia wyróżnił działania polityczne we wzajemnych relacjach z kulturą polityczną, a wiedzę potoczą, tradycję, naukę, systemy ideowe, religie, doktryny i środki masowego przekazu usytuował jako jednostronnie oddziałujące na kulturę polityczną. Prawo natomiast umiejscowił w izolacji do kultury politycznej.

¹⁰ A. Bodnar, J. Stefanowicz, *Kultura polityczna*, Warszawa 1981, s. 8.

tucje zabezpieczające uczestnictwo we władzy, b) wzory postępowania w związku ze sprawami publicznymi przypisane prawem i nieprzypisane prawem, c) oceny wartościujące mówiące o tym, jak być powinno w sferze polityki. Właśnie to składa się „na obszar kultury politycznej” – jak napisali cytowani autorzy¹¹.

Wydobywając sedno ich koncepcji, można skrócić rzecz następująco: kultura polityczna jest typem kultury odnoszącym się do uczestnictwa w polityce, składa się z tego, co dotyczy funkcjonowania władzy oraz jej celu, czyli z instytucji, wartości i ocen. W porównaniu z poglądem J. Garlickiego, instytucje polityczne (bo tak należy rozumieć „instytucje zabezpieczające uczestnictwo we władzy”), wyrzucili z polityki, umieszczając je w kulturze politycznej, a „zachowania konkretne i werbalne” wyrzucili z kultury politycznej, umieszczając je w polityce, jak wypada sądzić. Zatem instytucje, wartości i oceny są kulturą polityczną, a sposób funkcjonowania władzy jest polityką jako obiektem kultury politycznej.

Kultura polityczna a uczestnictwo w polityce

Pozostawmy kwestię struktury kultury politycznej oraz polityki u A. Bodnara i J. Stefanowicza na uboczu i przyjrzyjmy się samemu zwrotowi, że kultura polityczna odnosi się do uczestnictwa w polityce. Autorzy ci przypomnieli „powszechnie uznawaną w świecie nauki, a także w publicystyce – jak stwierdzili – definicję kultury przyjętą przez profesora Jana Szczepańskiego”, iż jest to „...ogół wytworów materialnych i niematerialnych działalności ludzkiej, wartości i uznawanych sposobów postępowania...”. Wypada mi zauważyć, że w tym „ogóle” są wytwory, wartości i sposoby postępowania obecne wszędzie, czyli odnoszące się do każdej aktywności ludzkiej, jak też i takie, które odnoszą się do niektórych jej dziedzin lub tylko jednej. Na przykład rękę na powitanie podaje się tak samo i według tych samych reguł w Sejmie, jak i na hali produkcyjnej. Nie rozróżnia się tu powitania politycznego od gospodarczego, nie powinno się też mówić, że podawanie ręki przez posłów podczas witania się na korytarzach sejmowych jest wyrazem kultury politycznej, a uściski dłoni górników przy wejściu do kopalni są wyrazem kultury górniczej. Jest to wyraz kultury po prostu, kultury pewnego kręgu społeczeństw.

Co w kulturze odnieść można by było wyłącznie do uczestnictwa w polityce, do polityki? Aby rzecz przedstawić obrazowo, powiemy przy-

¹¹ Tamże, s. 9.

kładowo, że uliczna manifestacja antyrządowa jest rodzajem uczestnictwa w polityce, a kulturą polityczną jest jej legalność lub nielegalność, że wybieranie prezydenta jest uczestnictwem w polityce, a kulturą polityczną jest głosowanie na kandydata lewicy lub prawicy. Idąc tym śladem można przyjąć, że kultura gospodarcza to typ kultury odnoszącej się do uczestnictwa w gospodarce, gdzie kupowanie jest uczestnictwem w gospodarce, a targowanie się lub nietargowanie ze sprzedawcą jest kulturą gospodarczą. Odpowiednimi przykładami można zilustrować kulturę oświatową jako typ kultury odnoszącej się do uczestnictwa w oświacie, kulturę sportową jako typ kultury odnoszącej się do uczestnictwa w sporcie, kulturę religijną jako typ kultury odnoszącej się do uczestnictwa w religii itd. Bądźmy wówczas konsekwentni i powiedzmy, że jest coś takiego jak kultura kulturalna, będąca typem kultury odnoszącej się do uczestnictwa w kulturze, czyli do uczestnictwa we wszelkiego rodzaju imprezach i wydarzeniach kulturalnych, zarówno artystycznych, jak i ceremoniach, obrzędach, uroczystościach, zabawach, grach towarzyskich. Udział mieszkańców wsi w potańcówce w wiejskiej świetlicy jest uczestnictwem w kulturze, a tańczenie oberka lub disco polo, czy też kończenie jej okładaniem się lub bez okładania sztchetami jest kulturą kulturalną.

Jednakże uczestnictwo w polityce (i innych obszarach ludzkiej aktywności), samo przez się wyraża kulturę, jest jej częścią zgodnie z paradygmatem, że kulturą – w opozycji do natury – są wszelkie ludzkie działania oraz ich materialne i niematerialne wytwory. Uczestnictwo zaś w polityce i wytwory, które są tego rezultatem, jest jednocześnie niczym innym jak polityką. W efekcie, zwrot „kultura polityczna jest typem kultury odnoszącym się do uczestnictwa w polityce” jest równoznaczny ze zwrotem „kultura polityczna jest typem kultury odnoszącym się do kultury, w tym wypadku zdefiniowanej jako walka o władzę w państwie i jako jej sprawowanie”.

Wypada tu przypomnieć, że tytuł dzieła Katona Starszego „De agri cultura” (co literalnie znaczy „o uprawie ziemi”), w tłumaczeniach na inne języki występuje jako „Rolnictwo” i „O gospodarstwie wiejskim”. Analogicznie, termin „de politicae cultura” (co literalnie znaczy „o uprawie polityki”), należy tłumaczyć „polityka” lub „o polityce”. Pojawia się zatem pytanie, czy jest sens wyodrębniania „kultury politycznej”, które to określenie wydaje się być jedynie ozdobnikiem rzeczownika „kultura”, bądź rzeczownika „polityka”? Stanisław Pietraszko, pisząc o mnożeniu i rozpowszechnianiu przez praktykę humanistyczną licznych nazw pustych, słów zbędnych, konstrukcji czysto fasadowych, stwierdził, że

wyraz „kultura” – „po wyposażeniu go w taką czy inną przydawkę – wprowadzany bywa w miejsce nazw innych, bardziej trafnych i adekwatnych tylko dlatego, że wydaje się bardziej elegancki”¹².

Czy tak nie jest i z kulturą polityczną, która okazała się do tej pory mało użyteczną czy wręcz nieużyteczną jako narzędzie badawcze, jako kategoria analityczna – jak dowodzi Zbigniew Blok? Napisał on w zakończeniu pogłębionej, bardzo krytycznej analizy rozlicznych definicji kultury politycznej oraz jej ujęć teoretyczno-metodologicznych i uzyskanego dorobku, że badania nad nią „zostały wprowadzone w ‘ślepą uliczkę’, z której należy je wyprowadzić”. Stwierdził, że „konieczne jest prowadzenie badań nad kulturą polityczną na bazie nowej teorii i na nowo sformułowanych definicji, które ułatwią badania empiryczne i pozwolą zerwać z tradycją przypisywania kulturze politycznej – ‘wszystkoizmu’ czerpanego z ‘polityki’ bądź z ‘kultury’”¹³.

Nie wydaje mi się to możliwe. Czy jest coś takiego, jak kultura polityczna? Powiem prozaicznie, że kiedy mówimy, iż „dzisiejszą kulturę polityczną Polaków cechuje narastająca brutalizacja języka”, jak i że „w dzisiejszej polskiej polityce narasta brutalizacja języka”, mamy na myśli to samo. Pisał S. Pietraszko, że Stefan Żółkiewski, „zajmujący się w dziedzinie nauki badaniami literackimi [...] w zasadzie utożsamiał kulturę literacką z komunikacją społeczną, za której ‘część’ był skłonny uważać ową kulturę. W innym miejscu stwierdzał, że w kulturze tej ‘funkcjonują po prostu procesy komunikacji społecznej, tyle że nacechowane specyficznie’, parę zaś stron dalej dał wyraz przekonaniu, że ten rodzaj kultury jest tym samym, co literatura”¹⁴.

Kultura jako sposób robienia czegoś

S. Pietraszko – mimo wyrażonego sceptycyzmu wobec zastępowania nazw bardziej trafnych i adekwatnych czymś fasadowym – nie kwestionował celowości wyodrębniania kultury literackiej i przeciwstawiał się utożsamianiu jej z literaturą. Uważał, że kulturę literacką konstytuują „sto-

¹² S. Pietraszko, *Kultura literacka*, [w:] Tenże, *Kultura Studia teoretyczne i metodologiczne*, Wrocław 2012, s. 150–151.

¹³ Z. Blok, *Kultura polityczna: wiedza, dyscyplina naukowa czy problem badawczy*, [w:] M. Karwat, F. Pierzchalski (red.), *Uniwersytet i nauka o polityce – sprawdziany tożsamości*, Warszawa 2021, s. 143.

¹⁴ S. Pietraszko, *Kultura literacka...*, s. 147–148. Praca S. Żółkiewskiego, na którą powołuje się S. Pietraszko, to *Wiedza o kulturze literackiej*, Warszawa 1980, s. 75, 85.

sunki pomiędzy literaturą a ludzkim światem” i że pośród tych stosunków „dopatrywać się wolno korelatów specyficznych wartości tej kultury”¹⁵. Za owe korelaty uznał „np. takie typy zachowań, których istotność dla swojej koncepcji człowieka sugeruje [...] literatura [...]. Są to zwłaszcza te zachowania, które uważa się zwykle za mające związek z zespołem wartości, mieszczących się w pojęciu postawy...”¹⁶ S. Pietraszko stwierdził, że o ile literatura prowadzi nas do danych wartości lub czyni je nam dostępnymi niejako wprost, „o tyle kultura literacka skupia się – i skupia swych uczestników – na samej drodze do owych wartości, na sposobach ich osiągnięcia i na specyficznym stosunku do nich, który się w tych sposobach wyraża”¹⁷. Inaczej mówiąc, literatura (utwór literacki¹⁸) zawiera wartości dostępne wprost, ale by trafiły one do odbiorców i spowodowały sugerowane typy zachowań, należy je przybliżyć. Kulturą literacką z kolei są właśnie „sposoby” przybliżania wartości, które niesie literatura. Nawiązując do sformułowania użytego przez A. Bodnara i J. Stefanowicza powiedzielibyśmy, że kultura literacka to typ kultury odnoszącej się do uczestnictwa w przyswajaniu literatury.

S. Pietraszko, biorąc za reprezentatywny przykład, jak uznał, literaturę rokoka, przyjął, że w owym czasie kulturę literacką wyrażały „np. niektóre wyrefinowane procedury salonowe ściśle ograniczonego rozpowszechniania utworów literackich (*nota bene* walor ich podniosła i rękopiśmienna forma publikacji, i unikalność egzemplarza, i osobisty adres), znane m.in. z tzw. obiadów czwartkowych króla Poniatowskiego”¹⁹. Sądzę, że te „sposoby” równie dobrze można by mianować kulturą salonową, bądź kulinarną – skoro o obiadach mowa – okraszoną czytaniem utworów literackich przez ich autorów. Trudno jest mi znaleźć uzasadnienie do określania kulturą literacką tego, co w przywołanym przypadku ma swoją czytelną nazwę: „rozpowszechnianie literatury”. Ze względu wszakże na wskazany tego sposób, można – zamiast o kulturze literackiej – mówić o danej kulturze rozpowszechniania literatury, podobnie jak można wyodrębnić daną kulturę niemal każdej czynności człowieka: kulturę jedzenia,

¹⁵ Tamże, s. 158.

¹⁶ Tamże.

¹⁷ Tamże.

¹⁸ Literatura definiowana jest wprawdzie jako „ogół wypowiedzi utrwalonych w piśmie”, ale jednocześnie nauką o niej obejmuje się nie tylko badania nad samymi dziełami literackimi, lecz i nad „twórczością pisarzy, procesem rozwojowym literatury, życiem literackim, społeczną recepcją literatury”. *Literatura*, hasło [w:] *Encyklopedia Powszechna PWN*, Warszawa 1974, t. 2, s. 736.

¹⁹ S. Pietraszko, *Kultura literacka...*, s. 158.

picia, defekacji itd. w nieskończoność, włącznie z kulturą bicia żony. Są to użycia frazy „kultura robienia czegoś”, której treść jest tożsama z treścią frazy „sposób robienia czegoś” – i nie znaczy nic więcej ponad to.

Trzymając się tej konwencji można powiedzieć, że na kulturę polityczną składa się szereg bardziej lub mniej wyrafinowanych „sposobów robienia czegoś”, „sposobów uprawiania czegoś” czyli inaczej – szereg „kultur”. W pierwszym rzędzie są to kultura walki o władzę w państwie i kultura sprawowania władzy w państwie, na co składają się: kultura podejmowania decyzji politycznych, kultura tworzenia prawa, kultura prowadzenia kampanii wyborczych, kultura głosowania na posłów i senatorów, kultura organizowania partii politycznych, kultura rozwiązywania konfliktów politycznych, kultura uprawiania propagandy, kultura sporów politycznych itd. Czy to ma sens? Uważam, że nie, poza tym, że być może brzmi bardziej elegancko (jak ujął to S. Pietraszko), niż walka o władzę, sprawowanie władzy, podejmowanie decyzji, głosowanie na posłów i senatorów itd. Każda z wymienionych kultur jest bowiem niczym innym jak elementem współtworzącym politykę.

Czy mimo to da się usprawiedliwić „kulturę polityczną”? Oddzielanie „robienia czegoś” od „specyfiki robienia tego czegoś” i „oceny specyfiki robienia tego czegoś” jest technicznie możliwe i w celach analitycznych uzasadnione, gdyż działania polityczne są wykonywane w różny sposób, według różnych procedur oraz mogą być oceniane podług różnych wartości, potrzeb, interesów. Informacja, że „wczoraj w Polsce odbyło się głosowanie na posłów i senatorów” – wskazywałaby – przy takim oddzieleniu – na „czyste” działanie polityczne, wyzute z kontekstu. Informacja, że „na posłów głosowano według proporcjonalnego prawa wyborczego, a na senatorów – według większościowego”, że „ze wstępnych danych wynika, iż frekwencja wyborcza była niższa, niż się spodziewano,” że „zwiększyło się poparcie nacjonalistów” itd. – wskazywałaby na kulturę polityczną. Informacja, że „x proc. wyborców uważa, iż proporcjonalne prawo wyborcze do Sejmu jest niesprawiedliwe”, że „niektóre środowiska niepokoi niska frekwencja wyborcza i wzrost poparcia nacjonalistów” – zawierałaby ocenę kultury politycznej z danej perspektywy.

W gruncie rzeczy wszystko to razem i z osobna jest polityką, jej aspektami, elementami. Pytania: jaką w Polsce mamy kulturę polityczną i jaką w Polsce mamy politykę? – dotyczą tego samego, jeśli kultury politycznej nie sprowadza się do politycznego *savoir vivre*’u, a polityki do kronikarskiego zapisu wydarzeń. Nie widzę uzasadnienia zastępowania pojęciem kultury politycznej uzewnętrznianych publicznie postaw politycznych, idei politycznych, socjotechniki politycznej, satyry politycznej,

konfliktów i kompromisów politycznych, decyzji i zachowań (działań) politycznych tworzących *politics*, norm politycznych i prawnych tworzących *policy* i *polity*, tym bardziej, że kategoriom tym zwykle poświęca się odrębne studia. Nie widzę też uzasadnienia obejmowania pojęciem kultury politycznej tego, co leży poza polityką, ale ją warunkuje: socjalizacji i edukacji nie tylko politycznej, nieuzewnętrznianej publicznie zinternalizowanej wiedzy politycznej, niemanifestowanych ocen i stanów emocjonalnych, a także mitów i stereotypów politycznych. Przy tym politykę wychowania obywatelskiego i politykę edukacji politycznej wydzielam z socjalizacji oraz edukacji politycznej jako szerszych procesów społecznych – i włączam do *politics*, *policy* i *polity*.

Podsumowanie

Nie jestem też nadto zasadniczy i uważam, że skoro określenie „kultura polityczna” zdomowało się w języku, wypada się z tym pogodzić, tolerancyjnie przyjmując do wiadomości potoczne oraz intuicyjne jego stosowanie jako synonimu sposobów postępowania oraz synonimu niektórych elementów pola polityki, a nawet kultury osobistej uczestników polityki. Z nauki zaś – ten nonsens, który jest szumem informacyjnym, omamem uwodzącym badaczy jak zaczarowanych, a czasami i tytułem-wytrychem pasującym do każdej opowieści o polityce – postuluję eliminować. Pomimo zdecydowanie krytycznego stanowiska wobec celowości wyodrębniania kultury politycznej jestem jednocześnie zdania, że dotychczasowe przyglądanie się polityce przez niektórych teoretyków poprzez różne pryzmaty nazywane kulturą polityczną, wymuszone racjonalizowanie pojęcia kultury politycznej, jak również biedzenie się nad konceptualizacją badań prowadzonych pod szyldem kultury politycznej, zaowocowały pewnymi osiągnięciami. Siłą rzeczy badacze skierowali zainteresowania na niedostrzegane lub marginalizowane problemy, zwrócili na coś baczniejszą uwagę, pogłębili wiedzę o polityce. Paradoksalnie więc, szukanie nieistniejącego czarnego kota w czarnym pokoju i krzyczenie, że się go znalazło – przyniosło jakieś uboczne efekty. Ich omówienie wykracza poza ramy niniejszego opracowania. Zainteresowanych zawartością prac na temat kultury politycznej odsyłam do pozycji wyszczególnionych w poszerzonej, acz niewyczerpującej Bibliografii.

Bibliografia

- Bäcker R., *Typy myślenia społecznego Vilfredo Pareto a typologia kultur politycznych*, [w:] Z. Blok (red.), *Teoretyczne i metodologiczne problemy badań nad kulturą polityczną*, Poznań 2005.
- Banaś M., *Symbol i typ symboliczny w polityce Kultura, dyskurs, działanie*, [w:] A. Sarnacki (red.), *Kultura polityczna jako przedmiot badań*, Kraków 2016.
- Blok Z., *Kultura polityczna: wiedza, dyscyplina naukowa czy problem badawczy*, [w:] M. Karwat, F. Pierzchalski (red.), *Uniwersytet i nauka o polityce – sprawdziany tożsamości*, Warszawa 2021.
- Bodnar A., Stefanowicz J., *Kultura polityczna*, Warszawa 1981.
- Bokajło W., *Niektóre teoretyczne i metodologiczne problemy badań nad kulturą polityczną*, [w:] W. Bokajło (red.), *Studia z teorii polityki, kultury politycznej i myśli politycznej*, Wrocław 1996.
- Chmaj M., Żmigrodzki M., *Wprowadzenie do teorii polityki*, Lublin 1998.
- Cwynar K.M., *Kultura polityczna. Historia i znaczenia pojęcia*, «ΣΟΦΙΑ. Pismo Filozofów Krajów Słowiańskich» 2010 nr 10.
- Formisano R.P., *The Concept of Political Culture*, «Journal of Interdisciplinary History» 2001, vol. 31, no. 3 (Winter).
- Garlicki J., *Kultura polityczna – komponenty i typologie*, [w:] J. Garlicki, A. Noga-Bogomilski, *Kultura polityczna w społeczeństwie demokratycznym*, Warszawa 2004.
- Jabłoński A.W., *Kultura polityczna i jej przemiany*, [w:] A.W. Jabłoński, L. Sobkowiak (red.), *Studia z teorii polityki*, Wrocław 2002.
- Janowski K.B., *Kultura polityczna Polaków... Pomiędzy integracją a konfliktem*, Warszawa 2020.
- Knight A., *Is Political Culture Good to Think*, [w:] N. Jacobsen, C. Aljovín de Losada (red.), *Political Cultures in the Andes 1750–1950*, Durham and London 2005.
- Markiewicz W., *Kultura polityczna jako przedmiot badań naukowych*, «Kultura i Społeczeństwo» 1976, nr 4.
- Meyer G., Sulowski S., Łukowski W. (red.), *Kultura polityczna w Polsce i w Niemczech*, Warszawa 2007.
- Opałek K., *Pojęcie „kultury” i „stylu” w nauce o polityce i prawoznawstwie*, Warszawa 1976.
- Opałek-Orzechowska A., Korybski A., *Kultura polityczna a przedmiot nauki o polityce*, «Studia Nauk Politycznych» 1981, nr 1.
- Przybyszewski K., *Kultura publiczna. Refleksje wokół kondycji społeczeństwa i państwa polskiego*, Poznań 2013.
- Simonides D., *Czy w Polsce istnieje kultura polityczna? Rozważania z ław Senatu RP*, [w:] B. Gołębiowski (red.), *Kultura polityczna Polaków*, Łomża 2004.
- Stemplowski R., *Kultury polityczne naszych czasów. Szkic latyno-euro-amerykanistyczny*, Warszawa 2016.
- Zółkiewski S., *Wiedza o kulturze literackiej*, Warszawa 1980.